



Zwierzę w rozgrzanym samochodzie. Kiedy pozostawienie psa w aucie staje się przestępstwem?!

Pozostawienie zwierzęcia w zamkniętym samochodzie podczas upału nie jest wyłącznie przejawem braku rozsądku albo nieodpowiedzialności właściciela. W określonych okolicznościach może stanowić przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem. Dobrym przykładem takiej oceny jest wyrok Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 14 maja 2025 r., sygn. akt II K 264/25, w którym sąd skazał właściciela psa za pozostawienie go na kilka godzin w rozgrzanym samochodzie.

Sprawa dotyczyła mężczyzny, który 10 lipca 2024 r. pozostawił swojego psa rasy mieszanej w samochodzie osobowym. Auto stało w miejscu nieosłoniętym od słońca, a temperatura powietrza przy ziemi przekraczała 30°C. Zwierzę było zamknięte w pojeździe przez kilka godzin, przez co zostało wystawione na działanie warunków atmosferycznych zagrażających jego życiu i zdrowiu. Sąd uznał takie zachowanie za występki z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Stan faktyczny tej sprawy był szczególny, ponieważ pozostawienie psa w samochodzie było powiązane z konfliktem sąsiedzkim.

Oskarżony zaparkował pojazd na drodze, aby uniemożliwić sąsiadom przejazd, a następnie — odjeżdżając innym samochodem — zostawił w nim psa. Według ustaleń sądu miało to zniechęcić sąsiadów do podejmowania działań wobec pozostawionego auta. Okna były częściowo uchylone, a zwierzęciu pozostawiono mieszaninę mleka i wody. Nie zmieniało to jednak faktu, że pies nie mógł samodzielnie opuścić pojazdu. Sąd szczegółowo opisał warunki panujące tego dnia. Już około godziny 8 rano temperatura na okolicznych domowych stacjach pogodowych przekraczała 30°C. Był to kolejny z upalnych dni, a samochód stał w otwartym miejscu, bez jakiegokolwiek zacienienia.

Co zrobić, gdy widzimy zwierzę pozostawione w rozgrzanym samochodzie?

Sytuacja, w której zwierzę pozostaje zamknięte w samochodzie podczas upału, wymaga szybkiej reakcji. Nie należy zakładać, że „właściciel zaraz wróci” albo że częściowo uchylona szyba wystarczy do zapewnienia bezpieczeństwa. Omawiany wyrok pokazuje, że nawet uchylone okna i pozostawienie psu naczynia z wodą nie muszą wykluczać odpowiedzialności karnej właściciela.

1. **W pierwszej kolejności należy ocenić stan zwierzęcia.** Szczególne znaczenie mają takie objawy jak ciężki oddech, ślinotok, próby wydostania się z pojazdu, gryzienie szyb lub uszczelek, apatia albo widoczne poszukiwanie cienia. To właśnie tego rodzaju okoliczności mogą świadczyć o realnym zagrożeniu dla zdrowia lub życia zwierzęcia.



2. **Następnie należy niezwłocznie wezwać służby — Policję, straż miejską albo straż gminną, a w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia zwierzęcia również numer alarmowy.** Zgłoszenie powinno być konkretne. Warto podać lokalizację, numer rejestracyjny pojazdu, opis zwierzęcia, widoczne objawy zagrożenia oraz informację, jak długo zwierzę może znajdować się w pojeździe. Znaczenie ma także to, czy samochód stoi w pełnym słońcu, czy szyby są uchylone i czy zwierzę ma realny dostęp do wody.
3. **Równolegle warto zabezpieczyć dowody.** W praktyce duże znaczenie mogą mieć zdjęcia pojazdu, nagranie zachowania zwierzęcia, dane świadków, numer rejestracyjny samochodu oraz czas obserwacji. W sprawie rozpoznanej przez Sąd Rejonowy w Nowym Sączu właśnie nagranie i fotografie miały istotne znaczenie dla ustalenia, w jakich warunkach pozostawał pies i jak reagował na zamknięcie w samochodzie.

Jeżeli zagrożenie jest bezpośrednie, a zwłoka może doprowadzić do śmierci zwierzęcia, konieczne może być podjęcie działań ratunkowych. Najbezpieczniej, jeżeli podejmują je funkcjonariusze. Po uwolnieniu zwierzęcia należy zapewnić mu dostęp do wody, cień i możliwość ochłodzenia, unikając przy tym dodatkowego stresu. Jeżeli stan zwierzęcia jest poważny, powinno ono zostać przekazane pod opiekę lekarza weterynarii lub odpowiednich służb.

Jakie czynności prawne są uruchamiane wobec sprawcy?

W pierwszym etapie najczęściej dochodzi do interwencji służb, sporządzenia notatki urzędowej, zabezpieczenia nagrań i fotografii, ustalenia świadków oraz odebrania pierwszych relacji od osób, które ujawniły zdarzenie. Sprawa może zostać zakwalifikowana jako przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. W analizowanym wyroku oskarżonemu zarzucono, że znęcał się nad psem przez umieszczenie go w zamkniętym samochodzie w warunkach zagrażających jego życiu i zdrowiu, gdy temperatura powietrza przy ziemi przekraczała 30°C. Postępowanie toczy się jako sprawa karna. Oznacza to możliwość przesłuchania świadków, zabezpieczenia dokumentacji i nagrań, przeprowadzenia oględzin oraz oceny wyjaśnień właściciela zwierzęcia. W omawianej sprawie oskarżony nie przyznał się do winy, wskazując między innymi, że uchylił okna, zostawił psu wodę z mlekiem i nie przewidział panującej temperatury. Sąd nie podzielił jednak tych wyjaśnień w zakresie, w jakim oskarżony twierdził, że nie zdawał sobie sprawy z upału. Kluczowe dla odpowiedzialności jest ustalenie, czy sprawca świadomie pozostawił zwierzę w warunkach zagrażających jego zdrowiu lub życiu. Jeżeli tak, może odpowiadać karnie, nawet gdy twierdzi, że nie chciał zwierzęcia skrzywdzić. W razie uznania winy sąd może orzec karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności. Może również orzec przepadek zwierzęcia, nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt oraz obciążyć

sprawcę kosztami postępowania, chyba że istnieją podstawy do zwolnienia go od tych kosztów.

Dlaczego szybka reakcja ma znaczenie?

W tego typu sprawach czas ma znaczenie zasadnicze. Samochód pozostawiony w pełnym słońcu bardzo szybko staje się miejscem zagrażającym życiu zwierzęcia. Im dłużej zwierzę pozostaje zamknięte w aucie, tym większe ryzyko przegrzania, odwodnienia, utraty przytomności, a nawet śmierci. Nie można więc sprowadzać problemu do pytania, czy właściciel „chciał” skrzywdzić psa. Istotne jest to, że świadomie pozostawił zwierzę w warunkach, które obiektywnie były dla niego niebezpieczne. **W takich sytuacjach reakcja osób postronnych — sąsiadów, przechodniów lub funkcjonariuszy — może nie tylko uratować zwierzę, ale również umożliwić skuteczne pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności.**

Przebieg zdarzenia i dowody

Z relacji świadków wynikało, że pies próbował wydostać się z pojazdu. Gryzł szybę, wyrwał uszczelki, ciężko oddychał, ślinił się i szukał cienia wewnątrz samochodu, chowając się pod kierownicą. Sytuację zauważyli sąsiedzi, którzy zawiadomili służby. Na miejsce przyjechał dzielnicowy, który — obawiając się, że dalsze pozostawianie psa w rozgrzanym aucie może doprowadzić do jego śmierci — otworzył samochód i umożliwił zwierzęciu wyjście. Istotne znaczenie miały dowody rzeczowe, w szczególności nagranie oraz fotografie. Sąd wskazał, że na nagraniu widać ciężko dyszącego i zaślinionego psa, który próbował ochłodzić się we wnętrzu rozgrzanego samochodu. Fotografie potwierdzały również stopień uchylenia szyb, pozostawienie garnka z mieszaniną wody i mleka oraz uszkodzone uszczelki okienne, świadczące o próbach wydostania się zwierzęcia z pojazdu. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której twierdził, że nie mógł przewidzieć upału. W uzasadnieniu podkreślono, że już przed godziną 8 rano temperatura przekraczała 30°C, a upały trwały od kilku dni. Oskarżony, wyjeżdżając do innej miejscowości, musiał więc zdawać sobie sprawę, że pies pozostanie przez kilka godzin w zamkniętym samochodzie w wysokiej temperaturze.

Kluczowe znaczenie dla sprawy miała kwalifikacja prawna. Oskarżonemu zarzucono popełnienie czynu z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. Sąd przypomniał, że znęcanie się nad zwierzęciem ma na gruncie tej ustawy własną definicję legalną, zawartą w art. 6 ust. 2. Obejmuje ono nie tylko bezpośrednie zadawanie bólu, ale także świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień. W katalogu zachowań uznawanych za znęcanie mieści się między innymi wystawianie zwierzęcia domowego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu. W realiach tej sprawy właśnie ten element miał zasadnicze znaczenie. Pies został pozostawiony w zamkniętym, nagrzewającym się samochodzie, w pełnym słońcu, bez możliwości samodzielnego opuszczenia pojazdu. Sąd uznał, że częściowe uchylenie okien oraz

pozostawienie psu mieszaniny wody i mleka nie zwalniało oskarżonego z odpowiedzialności. Temperatura wewnątrz pojazdu nadal była bardzo wysoka, a zachowanie psa wskazywało na cierpienie i realne zagrożenie dla jego zdrowia. Dyszący oddech, ślinotok, próby wydostania się z samochodu oraz próby chłodzenia się przez wystawianie języka zostały udokumentowane nagraniem, zdjęciami i zeznaniami świadków. Sąd odniósł się również do strony podmiotowej czynu, uznając, że oskarżony działał umyślnie. Wiedział, jaka pogoda panowała od kilku dni, znał poranną temperaturę i miał świadomość, że pies nie będzie mógł opuścić samochodu. Istotne jest to, że umyślność nie musi oznaczać zamiaru doprowadzenia zwierzęcia do śmierci. Wystarczy, że sprawca świadomie pozostawia zwierzę w warunkach, które obiektywnie zagrażają jego zdrowiu lub życiu. W praktyce oznacza to, że tłumaczenie się brakiem złych intencji, przywiązaniem do zwierzęcia albo przekonaniem, że „nic się nie stanie”, nie wyłącza odpowiedzialności, jeżeli okoliczności sprawy wskazują na realne cierpienie lub zagrożenie dla zwierzęcia.

Za przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. W tej sprawie sąd, stosując art. 37a § 1 k.k., wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 10 zł każda, czyli łącznie 2 000 zł. Sąd orzekł również przepadek psa na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt. Była to konsekwencja uznania, że pies był przedmiotem czynności wykonawczej przypisanego przestępstwa, a oskarżony pozostawał jego właścicielem i nie zrzekł się własności zwierzęcia. Ponadto zasądzono od oskarżonego nawiązkę w kwocie 1 000 zł na cel związany z ochroną zwierząt. Była to kwota odpowiadająca dolnej granicy ustawowej. Przy wymiarze kary sąd uwzględnił zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące. Z jednej strony wskazano na złośliwość i upór związany z konfliktem sąsiedzkim oraz potraktowanie psa jako narzędzia w tym konflikcie. Z drugiej strony sąd uwzględnił, że oskarżony częściowo uchylił okna, pozostawił psu płyn do picia, a także że nie doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu zwierzęcia. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości ze względu na jego zły stan zdrowia i niskie dochody.

Wyrok Sądu Rejonowego w Nowym Sączu pokazuje, że pozostawienie zwierzęcia w rozgrzanym samochodzie może być oceniane nie tylko jako nierozsądne zachowanie, lecz także jako przestępstwo. Decydujące znaczenie ma nie deklarowana intencja właściciela, ale obiektywne warunki, w jakich znalazło się zwierzę: temperatura, czas pozostawienia w pojeździe, możliwość wydostania się, dostęp do wody, objawy stresu i cierpienia oraz realne zagrożenie dla życia lub zdrowia.

Osoba pozostawiająca psa w samochodzie podczas upału bierze na siebie odpowiedzialność za stworzenie warunków zagrażających zwierzęciu. Nawet częściowe uchylenie szyb czy pozostawienie naczynia z wodą nie musi wystarczyć, jeżeli samochód pozostaje w pełnym słońcu, temperatura jest wysoka, a zwierzę nie może się uwolnić.

apl. adw. Paweł Czerwiński